

Naczelne Dowództwo W. P. Poczta polowa Nr. 53. Warszawa, d. 26. X. 1920 r.

52315

(Sztab Generalny).

PILNE

ODDZIAŁ II.

Ew/6. No 49887/II.

DO

ADJUTANTURY GENERALNEJ.

w B e l w e d e r z e .

Przesyła się do wiadomości streszczenie artyku-
łu z dnia 8.X.30 w gazecie angielskiej " Manchester
Guardian", poświęconego polityce polskiej na Wscho-
dzie.

1 załącznik.

Szef Oddziału II.

M A T U S Z E W S K I y m.p.

Ppułkownik p.d.Szt.Gen..

Za zgodność:

[Handwritten signature]

O t r z y m u j a :

Adjutantura Generalna,
M.S.Wojsk.Oddz.II.
M.S.Zagranicznych.

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSAWA

Dz. 5234/5 dnia 29/X 1920 r.
załącz. Wydział

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Streszczenie artykułu " Manchester Guardian "

z dnia 8. października.

Marzenie polskich nacjonalistów,

Złota sposobność, która już nigdy nie powróci.

/ Od naszego specjalnego korespondenta w Polsce /.

Rozpatrując możliwość pokoju Polski z Rosją należy przyjąć pod uwagę, że Polska nie została jeszcze "odbudowana". Traktat Wersalski zapewnił Polsce mniej więcej pożądaną przez nią granicę zachodnią, sprawa plebiscytu ^{na Górnym Śląsku} ~~Małopolski~~ ma duże widoki pomyślnego rozwiązania na rzecz Polski, Gdańsk aczkolwiek narazie nie przypadł Polsce, lecz przy umiejętnym stawianiu spraw i rozumnej polityce może powrócić do Polski. Traktat wersalski zostawił zupełnie otwartą kwestję wschodnich granic Polskich, pozostawiając określenie takowych do chwili powrotu, do grona wielkich Państw Rosji.

Jedynym dążeniem Polski jest obecnie odbudować Państwo w jego granicach dawnych, przedrozbiorowych. Ci, co patrzą na Polskę jako na krzyżaków przeciwko bolszewizmowi, jako obrońców zachodniego kapitalizmu, jako posłuszne narzędzie w rękach Francji lub Watykanu, b. się mylą. Jeżeli Polski minister spraw zagranicznych mówi o ~~natychmiastowym~~ swoim dążeniu do natychmiastowego, sprawiedliwego i trwałego pokoju z Rosją, nie można zarzucić mu, iż mówi to nieszczerze. Należy jednak zrozumieć jego w ten sposób, że Polska żąda ziem, które ongi do niej należały.

Czysto etnograficzne zadawanie terytorja Polski nie sięga poza linię, wykreśloną przez lorda Curzona. Lecz linja ta niezadawalnia w Polsce żadnego Polaka. W Warszawie niezaprzeczają, że większa część ludności, zamieszkałej na wschód od tej linji nie należy do narodowości polskiej i nie uważa języka polskiego za ojczysty. Na co bija Polacy to na charakter kultury, która ^w naskroś jest polska. Obywatele ziemscy, mieszczenie w miastach, literaci, jednym słowem wszystkie warstwy społeczeństwa, które wyrażają charakter ludności, są bezsprzecznie i wydatnie polskie.

Gdyby ludność tamtejsza stała na wyższym poziomie kulturalnym, może być że sprawa przedstawiałaby się inaczej, lecz dzisiaj jest ona bardzo podatnym narzędziem w rękach inteligencji polskiej: Co do tego, to należy stwierdzić, że polacy nieprzesadzają.

Niema powodu do plebiscytu.

Auter uważa, że plebiscyt może być tylko stosowany wśród narodów, stojących na jednakowym poziomie kulturalnym. W pasie zaś pogranicznym polsko - rosyjskim plebiscyt nie może być uznany za środek do wypowiedzenia ~~się~~^{woli} ludności. Masy ślepo będą wypowiedziały się za temi, którzy obecnie są ich właścicielami. Jednym słowem samookreślenie ludności w pasie pogranicznym polsko - rosyjskim byłoby podobnem do tego, co Niemcy określają przez termin "eine Machtfrage", t.z. że sprawa ta odniesiona musiałaby być do praktycznych zagadnień, których mamy w Europie b. duzo, i które nie mogą znaleźć rozwiązania w drodze politycznej lecz rozwiązują się pod hasłem: "kto jest silniejszym".

Bezspornie żądania rosyjskie co do tych terenów są tak samo usprawiedliwione, jak żądania polskie. Etnograficznie lub też jeżeli chcąc demokratycznie, pretensje rosyjskie są więcej usprawiedliwione aniżeli polskie. Gdyby Rosja bolszewicka była przesiąknięta w równej mierze duchem nacjonalistycznym jak Polska, ostatecznie nie mogła by mieć najmniejszych szans na dogodne ukształtowanie jej granicy wschodniej. Przy obecnym zaś stanie rzeczy Polska ma okazję, która już się nigdy nie powtórzy. Polska wie o tem doskonale. Sprawa odstąpienia kilkuset klm. terytorjum mniej lub więcej nie przedstawia dla Rosji bolszewickiej nic poważnego. Jednakże zawarcie pokoju ma dla nich b. poważne znaczenie. Można z pewnością powiedzieć, że żaden uświadomiony rząd Rosyjski niebolszewicki nie uwzględnił by najmniejszych pretensji Polski co do spraw terytorjalnych. Polska wie również, że przyznane jej obecnie przez Czerwoną Rosję koncesje terytorjalne, trudno będzie wytracić jej przez przyszły rząd Rosji, gdyż do czasu tego może ona zrobić się potężnym Państwem. Obecnie siła po stronie Polski. Lecz co będzie za dwa, pięć lub 10 lat? Niewiadomem jest, jakim będzie stosunek do Polski Francji, Ameryki i Anglii, które już teraz starają się w ten lub w ów sposób przyczynić się do odrodzenia

nia Wielkiej Rosji. Można by powiedzieć, żeby Polska zadowol-
niła się swymi granicami etnograficznymi, żeby porzuciła ma-
rzenia i zajęła by się przeprowadzeniem do porządku swego
własnego skromnego ogniska. Lecz wyleczenie kogokolwiek od
nacjonalizmu, w Polsce czy też gdzieindziej, jest rzeczą nie
łatwą.

Zagadnienie Wileńskie.

Najwięcej niebezpiecznym z punktu widzenia polskiego
jest zagadnienie Wilna. Wilno jest dla Polaków tem samem,
czem był dla Francuzów Strasburg, jest to jednakżeś histo-
ryczną stolicę sąsiedniego Państwa Litwy, uznanego formalnie
przez traktat z Rosją Sowiecką i de facto przez Wielką Brytanię.
W przeciągu stuleci Wilno było głównym ośrodkiem kultury
polskiej w stopniu, nie mniejszym od Warszawy. Uniwersytet
Wileński odegrał pierwszorzędą rolę w rozwoju myśli polskiej.
Ludność Wilna jest nietylko na pozór polską, lecz całą duszą.
Miasto to jest silnym ośrodkiem polskiego nacjonalizmu.
Jeżeli uwzględnić żydów, polacy zaś, aczkolwiek antysemita,
zawsze umieszczają żydów w swojej statystyce, można powiedzieć
że miasto ma większość polską. Tak długo jak Wilno nie będzie
przyłączone do ojczyzny, będzie ono, jak twierdzą polacy,
ogniskiem irydencji i nie może być mowy o trwałym pokoju na
wschodzie Europy. ~~Wszakże~~ Wszakże rejon Wilna przedstawia
sobą poniekąd ^{wyspę} ~~oazę~~ wśród morza litewskiego. Jest on i był
historycznie stolicą Litwy. Głos Litwinów jest więcej ważkim
niżeli posiadacza Wilna. Ma on za sobą może nawet i więcej
słuszności jak Polacy. Mamy przed sobą znowu zagadnienia
rozwiązanie którego jest b. trudnem.

Unja Litwy z Polską jest droga, którą karkże nam kroczyć
historja. Obydwa Państwa te zawsze były ściśle między sobą
złączone. Potęga Polski w przeszłości była nieczysto polską.
Zrobiła się ona Państwem kierowniczym na Wschodzie Europy dopie-
to po połączeniu się z Litwą i po ustanowieniu dynastji litew-
skiej w Polsce. Lecz Litwini mają zupełnie zrozumiałą obawę
przed taką unją. Wiedzą oni, i każdy uczciwy Polak potwierdza
to że unja taka równoznaczna jest zagładzie i zaprzestaniu

państwowości Litwy. Do tego się w rzeczywistości sprowadza dążenie Polaków. Mężowie stanu polscy stoją na stanowisku, że sprawa ta musi być przeprowadzona stopniowo. Wpierw projektowana jest konwencja handlowa i ekonomiczna, następnie prawdopodobnie umowa dotycząca kolejnictwa, a nareszcie kiedy nadejdzie czas i pod wpływem pogróżki z zewnątrz / t.j. od przyszłej Rosji / wypłynie sprawa konwencji wojskowej, łączącej na praktyce oba wojska w jedną całość. Kiedy taki stan rzeczy będzie osiągnięty, co może nastąpić w najbliższej przyszłości, Litwa prawdopodobnie przestanie istnieć jako Państwo niepodległe. Gdyż kultura litewska, według przekonania Polaków, jest słabą i mało odporną.

Groźba potężnej Rosji.

Po przyłączeniu Litwy i zawiadnięciu terytorjami pogranicznymi, które łatwo mogą być spolonizowane przy umiejętnie przeprowadzonej polityce kolonizacyjnej i skierowaniu w dzielnicę tą potoku emigracji polskiej, Polska zrealizuje swoje marzenie i znowu zrobi się jednym z największych Państw w Europie. Niema nic złego w życzeniu Polski urzeczywistnić swoje marzenie i jeżeli ono będzie zrealizowane, nie będzie to zrobione z niekorzyścią ^{ala} * Europie. Jedynym zaś przeciwnikiem jest Rosja, Rosja przyszłości, która ma wręcz odmienne i niemniej ważne interesy a będzie posiadała dostateczne siły, żeby obronić takowe. Obawa przed tą groźbą przyszłej potężnej Rosji zmuszają Polskę obecnie zwrócić większą uwagę w stronę Londynu i Paryża aniżeli na Rygę. Posiadają oni obecnie w swoich rękach możliwość urzeczywistnienia ideału stworzenia Wielkiej Polski i zdają sobie dobrze sprawę, że nie da się tego uskutecznić bez pomocy ze strony Zachodu. Ze wszystkich Państw, które stale okazywały pomoc Polsce, Francja najmniej skłonna jest do udzielenia tej pomocy, gdyż polityka jej stale dążyła po linii odrodzenia i odbudowy nierozdzielnej Rosji. Polska wobec tego musi się poważnie liczyć z możliwością być wciągniętą do ~~de~~ polityki rosyjskiej. "Machtfrage" będzie ostatecznie rozwiązana przez tą nację, która ma najwięcej siłę a jest nią bezspornie Rosja.

Za zgodność streszczenia: